

# Knajpa Mordercow – Kult

Nie szukaj drogi, znajdziesz ja w sercu  
Smutna jest knajpa byłych morderców  
Niech Cię nie trwożą, gdy do niej wkroczysz  
Płonące w mroku morderców oczy  
Ref: Nieważny, groźny grymas na gębie  
Mordercy mają serca gołębie  
Band, armii, gangów i czarnych sotni,  
Wczoraj rycerze, dziś - bezrobotni  
Pustką i chłodem wieje po kątach,  
Stary morderca z baru szkło sprząta  
Szafa wygrywa rzewne kawałki,  
Siedzą mordercy, łamią zapałki  
Czasem twarz obca, mignie i znika  
Zaraz się dźwignie ktoś od stolika  
Wróci nazajutrz z miną nijaką,  
Błuźnie na życie, postawi flakon  
Ref: Każdy do niego zaraz się tłoczy,  
W krąg nad szklankami błyskają oczy  
I zaraz każdy lepiej się czuje,  
Jeszcze morderców ktoś potrzebuje  
Może nareszcie, któregoś ranka,  
Znowu się zacznie wielka kocanka  
I dni powrócą godne zazdrości,  
Gdy płacić będą za przyjemności  
Znów w dłoni zamiast płaskiej butelki  
Znany kształt kolby od parabelki  
A w końcu palca wibruje skrycie  
Jak łaskotanie: tu śmierć, tu życie  
Ref: Wracajcie słodkie chwały godziny  
Sławne gonitwy i strzelaniny  
Tak tylko można znowu być młodym  
Zabić i z dumą czekać nagrody  
W knajpie morderców gryziemy palce  
Żądze nas gnębią i sny o walce  
Ale któż dzisiaj mordercom ufa  
Więc srebrne kule śpią w czarnych lufach

Zmazując barwy lasom i polom,  
Mknie balon nocy z knajpy gondolą  
Kiedyś tak jasno, a dziś tak ciemno,  
Wroga nie widzę, wroga przede mną  
Ref: Rwie łeb od tortur alkoholowych,  
Lecz wśród porcelan i rur niklowych,  
Człowiek się znowu czuje półbogiem  
Bo oto stoi twarzą w twarz z wrogiem  
Kula jak srebrna żmija wyskoczy,  
W lustrze nad kranem zagasną oczy  
Czoła morderców skry potu zroszą,  
I milcząc, ciało za drzwi wynoszą  
Gdy bije północ



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych